Telefon № 11. Cena 25 groszy.

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-łam. wiersz 15 groszy. Reklamy przed działem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska" wychodzi 1 raz tygodniowo a mianowicie w piątek. — Wydawca, drukiem i nakładem Władysława Wesołowskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesołowski, Nowe.

Nr. 26. Nowe, sobota 25 czerwca 1927 r. Rok IV.

ODEZWA!

Tow. św. Wincentego a Paulo

(Opieka nad biednemi)

urządza w niedzielę 3-go lipca 1927 r. w ogrodzie i na sali p. Borkowskiego

BAZAR

na biedne i nieszczęśliwe naszego miasta.

Wszystkich życzliwych Obywateli bardzo proszę o liczne przybycie i poparcie.

Nowe, dnia 20 czerwca 1927 r.

Jabłoński
burmistrz.

Pacyfizm katolicki.

Mimo wszystkie przeszkody, praca pokojowa rozwija się w naszych czasach coraz intensywniej i coraz to nowych zdobywa zwolenników. Uderzającem jest, że w ostatnich czasach wśród pacyfistów wysuwać się na pierwsze miejsce zaczynają katolicy. Dla ścisłości należałoby raczej powiedzieć: pewne ich tylko koła. Pacyfizm, który był wyłącznie dotąd domeną ugrupowań „lewicowych" — staje się pomału terenem pracy również i kościoła katolickiego. Ten ostatni, nawiązując nić swych tradycji pokojowych, lansuje, że tak powiemy, nową koncepcję pacyfistyczną wśród swych wiernych, zaś z wysokości całego swego doktrynalnego autorytetu wzywa ich do pracy w tym mianowicie kierunku. Obecny Papież Pius XI — idąc drogą naszkicowaną przez swego poprzednika Benedykta XV — rzuca podwaliny katolickiego ruchu pokojowego w swych dwóch encyklikach („Ubi arcano Dei" i „Quas Primas"), wchodzi w stały kontakt z Ligą Narodów, propaguje myśl kontaktów między katolikami powaśnionych narodów. Inspirowane temi wskazówkami powstają wielkie katolickie międzynarodowe organizacje (Unia katolicka dla badań międzynarodowych", „Liga Katolicka dla sprawiedliwości międzynarodowej") zakładają się liczne gazety katolickie, poświęcone wyłącznie krzewieniu idei pokoju („Justice et paix", „Friedenkämpfer" „Buletin Cath. International" i t. d.), urządzają się zjazdy i kongresy (np. w Bienville lub w Tours); powstaje cała literatura pokojowa katolicka (ks. Strattmann, Ks. de la Briere, biskup Eug. Julien) na czele katolickiego ruchu pacyfistycznego stają w różnych krajach świeccy katoliccy działacze, publicyści, uczeni, oraz wybitni kapłani (mgr. Seipel w Austrji, mgr. Nouens w Holandji, R. P. Rutten w Belgji, ks. Sramell w Czechach, ks. Brauns w Niemczech) . . .

Jednem słowem zawiązuje się akcja o dużej rozpiętości i intensywności. Wszystko to nawiązuje się do odwiecznych tradycji pokojowych katolicyzmu, do pacyfistycznej działalności papiestwa w wiekach średnich, do enunojacji św. Leona w 452 r. do modlitw o „pokój powszechny" odprawianych już w II wieku po N. Chr. Pierwszy wykład prawa międzynarodowego był dany przez papieża Mikołaja I jeszcze Bułgarom w IX w., pierwsze protesty przeciw wojnie zapadły na soborze w Charreux 989 roku. Jezuita Taparelli w r. 1842 już dał szkic ponarodowej organizacji państw europejskich i nazwał tę organizację . . . Ligą Narodów. Wyciąga się stare teksty, opinje ojców kościoła i teologów, przedrukowywuje całemi stronnicami Suareza — o potrzebie ładu międzynarodowego, o pokojowej misji chrześcijaństwa, o łączności, która istnieć powinna między narodami . . .

Coprawda ten nowy kurs nie znajduje wielkiego echa wśród szerokich mas katolickich. Idea zchrystianizowania stosunków międzynarodowych — szukania syntezy między nacjonalizmem a internacjonalizmem — nie spotyka się wśród nich z entusjastycznem przyjęciem. Panują jeszcze zbyt silnie dawne przesądy i pewne, stale podsycane obawy.

Niemniej ruch postępy robi i pomału coraz szersze kręgi zatacza.

Jeśli szersze warstwy katolickie zachowują się opornie wobec tej akcji, to za to przyciąga ona silnie elitę katolicką — moralną i intelektualną. Jest to wzgląd, który zaważy poważnie na całym ruchu i bez wątpienia przyczyni się ogromnie do jego spopularyzowania. Jest jeszcze zawcześnie cośkolwiek przesądzać o powodzeniu i rozroście pacyfizmu katolickiego. Wystarczy narazie istnienie jego skonstatować i podkreślić, jako nadzwyczaj ciekawy i znamienny objaw naszych czasów.

Potrzeby komunikacyjne Polski.

(Rozmowa z inż. M. Wł. Nestorowiczem, dyrektorem Departamentu Drogowego Min. Rob. Publicznych)

Wiosną r. b. wskutek częstych i długotrwałych deszczów „przewróciło się", jak powiadają fachowcy ok. kilkuset kilometrów dróg bitych...

Ta poważna strata w naszej sieci komunikacyjnej, jak i ciągle jeszcze fatalny stan i brak dróg w Polsce, wszystko to skłoniło naszego współpracownika do zwrócenia się do dyrektora Departamentu Drogowego Ministerstwa Robót Publicznych inż. M. Wł. Nestorowicza z prośbą o parę uwag na ten temat.

Zapytaliśmy więc na wstępie:

— W jakich rozmiarach prowadzi obecnie państwo budowę dróg publicznych?

— W roku budżetowym 1927/28 na cele drogowe Państwo przeznaczyło 36.970.000 zł., z czego przewidziano na budowę dróg państwowych — 3.000.000 zł., a na zapomogi na budowę dróg samorządowych — 300.000 zł.

W powyższych sumach na utrzymanie i budowę dróg państwowych przeznaczono zaledwie 1/4 tego, czego wymaga istotny stan rzeczy...

— Co Państwo zamierza zbrobić za te pieniądze?

— W r. 1927 ma być wybudowane około 100 klm. dróg.

— Jak pan dyrektor określa potrzeby komunikacyjne Polski?

— Sieć dróg państwowych ustalona przez Sejm wynosi około 17.400 klm., z których około 4.300 klm. znajduje się w stanie dzikim. Do r. 1927 zbudowano zaledwie 133.2 klm. dróg państwowych. Jeżeli dalsze tempo budowy dróg państwowych będzie takie jak zapowiada r. 1927 [możemy zbudować około 100 klm.] to wybudowanie owych 4.300 klm. dróg obecnie dzikich nastąpiłoby w ciągu 43 lat! Ale na tem nie koniec. Mamy bowiem jeszcze 22.582 klm. dróg samorządowych gruntowych, które możliwie najszybciej muszą być przebudowane na drogi z twardą nawierzchnią. Otóż, gdybyśmy już pobudowali drogi państwowe [4.300 klm] i samorządowe [22.582 klm.] to doszliśmy do gęstości dróg, przy której trzebaby jeszcze zbudować przeszło 60.000 klm., aby otrzymać gęstość 0.345 klm., jaka jest w Prusach...

— Jak pan dyrektor wyobraża sobie wynalezienie środków odpowiednich na rozbudowę naszych dróg?

— Jeśli chodzi o drogi samorządowe, utrzymywane przez gminy, to śródki na ich utrzymanie, skąpe teraz, zwiększą się gdy normy opłat drogowych nie będą ustalane szablonowo dla całego Państwa, a w zależności od warunków lokalnych będą normowane przez Urzędy Wojewódzkie i Izby Skarbowe, które będąc na miejscu lepiej orjentują się w potrzebach miejscowych. Co do wydatków Państwa na cele drogowe, to sądzę, że w granicach 1.800 miljonów zł. budżetu państwowego wydatki te powinny być przynajmniej podwojone t. j. wynosić rocznie, przynajmniej 72 miljon. złotych. Sumę tę dałoby się uzyskać przez okrojenie wydatków, które nie pociągają za sobą takich konsekwencji jak straty np., w rolnictwie z powodu złego stanu dróg, sięgające około 400 miljonów rocznie....

— Które okolice kraju wymagają najpierw inwestycji drogowych?

— Przedewszystkiem 4 województwa wschodnie i część z niemi, sąsiadujących a to z następujących względów, rzadkości sieci kolejowej, którą musi zastąpić droga bita, strategicznych [obrona Państwa), administracyjnych, co uczyni administrację ziem wschodnich bardziej sprężystą i sprawniejszą, gospodarczych które pozwolą wyzyskać bogactwo tych ziem i, wreszcie politycznych...

Pozatem trzeba przystosować wszystkie drogi przedmiejskie do nowych warunków bytu, powstałych w związku z rozwijaniem się w Polsce trakcji motorowej, przebudować około 500-600 klm. mostów prowizorycznych na mosty stałe no i [co da się zrobić niewielkim kosztem] poprawić zły stan dróg gruntowych drugorzędnego wprawdzie znaczenia [mamy ich około 20.000 klm.), ale będących w obecnym stanie klęską rolnictwa.

Odrodzenie buddyzmu w Japonji.

Jak wiadomo Japonja — niezrażona smutnem doświadczeniem europejskiem — zdecydowała ostatnio wprowadzić też u siebie system wyborów powszechnych, który zwiększy ilość głosujących obywateli z trzech aż do czternastu miljonów. To rozszerzenie prawa wyborczego w zupełnie niespodziewany sposób odbija się obecnie na tamtejszych stosunkach... religijnych. Mianowicie wlewa nowe życie do przyćmionego nieco wpływu buddyzmu.

Trzeba bowiem wiedzieć, że szintoizm — obecna oficjalna religja w Japonji — nie zawsze była dominującą w tym kraju. Były czasy kiedy na plan pierwszy wysuwał się konfucjonizm lub buddyzm. Szintoizm zapanował dopiero względnie niedawno, bo w 1868 r. z chwilą utrwalenia się władzy mikadów. Moment ten oznaczał ostateczne usunięcie w cień buddyzmu, który zresztą już od XVII w. przestał odgrywać czynną rolę w polityce Japonji: odebranie mu świątyń, które zagarnął był w epoce swej świetności od szyntoistów, było znakiem widomym upadku jego znaczenia i jego wpływów.

Otóż projektowane wprowadzenie powszechnego prawa wyborczego w Japonji poruszyło ogromnie wszystkie warstwy tamtejszej ludności. Wszyscy zaczęli się organizować w związki i syndykaty dla obrony swych zawodowych interesów. Ruch ten ogarnął i przedstawicieli wszystkich istniejących w Japonji wyznań, a wśród nich i bonzów, którzy są, jak wiadomo, kapłanami religii buddyjskiej. Postanowili oni wystawić przy wyborach aż 25 swoich kandydatur i powrócić wogóle do czynnej polityki. Ta ostatnia ujawnia się już naprzykład w ich bardzo skutecznej opozycji przeciwko utworzeniu przez rząd projektowanej ambasady przy Watykanie, ozaz w braniu bardzo żywego udziału w niezmiernie skomplikowanej walce, toczącej się obecnie dookoła Statutu Wyznaniowego, który ma być niebawem wprowadzony.

Jak twierdzą niektórzy korespondenci pism anglosaskich, zamiarem bonzów jest korzystać z okazji, aby nadać buddyzmowi charakter religii państwowej.

Jakiemi są szanse owego planu trudno przesądzać. Buddyzm mimo upadku, w jakim się znajduje, jest jednak zawsze jeszcze potęgą, choćby tylko ilościową: prawie połowa ludności zalicza się do jego wyznawców. Posiada on znaczne jeszcze bogactwa i liczy sobie niemal 72.000 świątyń. Pozatem ma wcale poważne organizacje swego nauczania, szereg nieźle postawionych szkół, własny uniwersytet w Kioto, tak zw. Bukkjo. W ostatniem ćwierćwieczu specjalizuje się on w dziedzinie nauk orjentalistycznych, które rzeczywiście doznają w jego uczelniach nowego rozkwitu i w każdym razie są bardzo poważnie traktowane.

Słabością buddyzmu jest, że dzieli się on na szereg sekt, — głównych można naliczyć do 10-u. Sekty te zwalczają się między sobą zajadle a jedno co je tylko przedewszystkiem łączy, to nietyle wspólność osoby samego Mistrza ile nienawiść co chrystjanizmu, który się w Japonji zresztą dość pięknie rozwija. Na tem też tle — antychrześcijańskim — rozegra się prawdopodobnie główna agitacja buddyjska przy najbliższych wyborach.

Rozmaitości.

REKORD MAŁŻEŃSKI.

Nawet zblazowanym na punkcie szybkości rekordowych Amerykanom zaimponował obywatel Stan. Zjednoczonych, pan James J. Hill, który, w pięć minut po uzyskaniu rozwodu, wstąpił po raz trzeci w związki małżeńskie. Formalności rozwodowe tego syna „króla kolejowego" zajęły dziesięć minut czasu, poczem całe towarzystwo przeszło do drugiego pokoju w tymże samym urzędzie miejskim, gdzie już czekała oblubieńca następna z koleji żona. Czas to... miłość!

PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA W CIĄGU 8-U MINUT.

„United Press" zorganizowało niedawno kongres dziennikarzy w Columbji (stan Missouri) z udziałem 600 delegatów. Podczas bankietu dokonano bardzo ciekawego doświadczenia, mającego na celu przekonać obecnych o niesłychanej szybkości, z jaką obecnie depesza może odbyć podróż naokoło świata. Wysłany został kablogram z Columbji do New Yorku, skąd nadano go bezzwłocznie via Londyn, Moskwa, Szanghaj do San-Francisco i tejże samej Columbji. Depesza obleciała kulę ziemską w ciągu 8 minut!

POMYŚLNY STAN HANDLU FRANCUSKIEGO.

Główna Dyrekcja Ceł ogłasza dane statystyczne, dotyczące obrotów handlowych, dokonanych we Francji w okresie pierwszych 4-ch miesięcy roku bieżącego. Bilans przedstawia się wyjątkowo pomyślnie wwóz bowiem wyniósł ogółem 17.570.900.000 franków, podczas gdy wywóz 18.254.242.000 fr.. Przewyżka 683.342.000 franków wpłynęła bardzo dodatnio na stabilizację waluty.

ORYGINALNE ZAPROSZENIE.

Pastor Anderson, któremu udowodniono szereg zbrojnych napaści i udział w paru morderstwach, skazany został przez trybunał w San-Louis na karę śmierci przez powieszenie. Sędziowie po ogłoszeniu wyroku, postawili zbrodniarzowi tradycyjne pytania, odnoszące się do ostatniego życienia. Andersonowi pozwolono, na jego prośbę, rozesłać do sześciu swoich najserdeczniejszych przyjaciół wezwanie do asystowania przy wykonaniu wyroku. Zawiadomienia wydrukowane zostały na wspaniałym czerpanym papierze i ozdobione artystycznemi winietami. Widniał na nich następujący tekst: „Wielebny pastor R. W. Anderson ma zaszczyt prosić WPana o łaskawe przybycie na akt powieszenia go, który odbędzie się dnia 5-go maja 1927 roku o godz. 5-ej rano w gmachu więzienia w Cottenham, San-Louis".

MIASTO ROZWODÓW.

Starville było, przed paru jeszcze laty, małą rzadko odwiedzaną mieściną w stanie Missouri — dziś, przepełnione przyjezdnymi, kipi ono życiem. Stało się to dzięki panu Rupertowi Crocksonowi, miejscowemu sędziemu, którego specjalnością są rozwody. Zawarłszy osobiście aż sześć związków małżeńskich w swoim życiu, zdobył on takie doświadczenie, że wystarcza mu „dziesięć minut, by rozwikłać najbardziej skomplikowane zagadnienia rozwodowe", — tłumaczy prasa amerykańska. Stany Zjednoczone są krajem rekordowej szybkości we wszystkich dziedzinach — sława sędziego Crocksona sprowadziła do Stavilleu wszystkie osoby oboiga płci, łaknące zmienić mężów, względnie żony. Dla uzyskania rozwodu wymagany jest przez prawo conajmniej 6-io mies. pobyt w danem mieście, Starville przeto powiększa się stale, robi świetne interesy i myśli poważnie o wzniesieniu już teraz pomika tak zasłużonemu obywatelowi, jakim jest sędzia Crockson.

TRZECI WYMIAR NA EKRANIE FILMOWYM.

W „Roxy", znanym, nowojorskim teatrze kinematograficznym, zademonstrowano poraz pierwszy i z niezwykłem powodzeniem wynalazek, dający świetne złudzenie plastycznych zdjęć filmowych. Jest to mianowicie ekran, wykonany z miljonów mikroskopijnych płytek szklanych, tworzących gładką powierzchni i dających stereoskopowe efekty optyczne. System ten zapobiega nadmiernemu zmęczeniu wzrokowemu i posiada jeszcze jedną, bardzo ważną, z punktu widzenia materjalnego, zaletę, gdyż zmniejsza o 30 proc. zużycie prądu elektrycznego. Wynalazca, pan Ludwik Wilczek, inżynier pochodzenia polskiego, pracował w ciągu trzech lat nad stworzeniem tego ekranu, obdarzonego tak wyjątkowemi własnościami.

APARATY DO MIERZENIA UWAGI I CIERPLIWOŚCI.

Doktór Robert Werner Schultze, kierownik Centralnego Biura Badań psychotechnicznych w Berlinie, skonstruował dwa aparaty, pozwalające dyrektorom biur i fabryk ustalić z wielką ścisłością stopień uwagi i cierpliwości kandydatów, zgłaszających podania o posadę. Pierwszy z tych przyrządów przedstawia matrycę, przez którą należy przeciągnąć arkusz papieru w określonym przeciągu czasu i z dokładnością, świadcząca o uwadze pracownika Drugi zaś składa się z dwóch gruszek gumowych, napełnionych powietrzem i połączonych z rurkami szklanemi, w których znajduje się pewna ilość rtęci. Powietrze, za pociśnięciem gruszek, wypycha rtęć do jakiejś wysokości dowolnej, kontrolowanej automatycznym aparatem. Wielokrotnie powtarzana manipulacja taka daje pojęcie o cierpliwości człowieka, wykonywującego precyzyjną, lecz monotonną pracę.

Rozporządzenie policyjne dot. godziny policyjnej.

Na podstawie §§ 6, 12 i 15 ustawy o zarządzie policji z dnia 11-go marca 1850 r. (Zb. U. 265) w związku z § 137 i 139 ust. o ogólnym zarządzie kraju z dnia 30 lipca 1883 r. (Zb. U. 195) oraz za zgodą Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Toruniu rozporządzam na obszar Województwa Pomorskiego co następuje:

§ 1.

Wszystkie lokale publiczne, jak: restauracje, kawiarnie, wyszynki, kabarety, sale do zabaw i tańców i t. p. mogą być otwarte w miastach do godziny 24, na wsiach zaś do godziny 23 (godzina policyjna).

§ 2.

Według przepisu § 365 kodeksu karnego z 31-go maja 1870 r. ulega karze ten, kto nie stosuje się do ustanowionej godziny policyjnej i przebywa w lokalu publicznym mimo zawezwania do opuszczenia tegoż przez gospodarza, jego zastępcę lub urzędnika policyjnego.

Również karze podlega gospodarz tolerujący gości w swoim lokalu poza oznaczoną godziną policyjną.

§ 3.

Miejscowe władze policyjne mogą wyznaczyć na skutek osobnego wniosku właściciela lub zawiadowcy lokalu na czas oznaczony albo też na czas nieoznaczony aż do odwołania późniejszą godziną dla lokali wymienionych w § 1.

§ 4.

Miejscowe władze policyjne mogą również wyznaczyć dla poszczególnych lokali stale lub przejściowo wcześniejszą godzinę policyjną niż ta, którą ustala § 1, szczególnie w wypadkach, w których zachodzi obawa zakłócenia spokoju, porządku i bezpieczeństwa publicznego lub jeśli gospodarza danego lokalu uprzednio już ukarano za przekroczenie godziny policyjnej.

§ 5.

Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia podlegają grzywnie do 60 zł., a w razie nieściągalności grzywny stosownemu aresztowi, o ile niema zastosowania sankcja karna z § 365 k. k.

§ 6.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Równocześnie traci moc obowiązującą rozporządzenie z dnia 14 kwietnia 1922 r. L. dz. II b 1247/22 (Dz. Urz. Woj. Pom. Nr. 9 poz. 54).

Toruń, dnia 16 maja 1927 r.

Wojewoda:
(—) Młodzianowski.

II C 4/27.

Powyższe podaję do publicznej wiadomości i zastosowania się.

Nowe, dnia 18 czerwca 1927 r.

Jabłoński
burmistrz.

Dot. zasiłków dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe.

Wobec licznych zapytań w kwestji wypłaty w roku bież. zasiłków dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe wyjaśniam:

Moc obowiązująca ustawy o zasiłkach wojskowych z dnia 22 marca 1923 (Dz. U. P. P. Nr. 37 poz. 246), sprolongowana na rok 1925 ustawą z dnia 23 czerwca 1925 (Dz. U. Nr. 75 poz. 522) wygasła dnia 31 grudnia 1925. Dalsza prolongata tej ustawy nie jest przewidziana.

Projekt zaś nowej stałej ustawy o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych do czynnej służby wojskowej, wychodząc z założenia, że normalne ćwiczenia wojskowe rezerwistów stanowią dalszy ciąg obowiązkowej służby w wojsku stałem, nie przewiduje za normalne ćwiczenia żadnych zasiłków. Podając powyższe do wiadomości pp. Burmistrzów, Wójtów, Sołtysów i Przeł. obsz. dw. polecam z uwagi na powyższy prawny stan sprawy nie czynić do tej akcji żadnych przygotowań i ubiegających się o zasiłek stosownie poinformować.

Swiecie, dnia 13 czerwca 1927 r.

Starosta.

Do wiadomości

burmistrz.

Kółko Rolnicze w Nowem

zwiedza w niedzielę, dnia 26-go czerwca b. r. majątek p. Wojnowskiego w Kończycach.

Liczne przybycie członków pożądane.

Zbiórka o godz. 15-tej (3 po poł.) na podwórzu tegoż majątku.

Zarząd.

Towarzystwo św. Wincentego a Paulo

urządza w niedzielę, dnia 3 lipca 1927 r. w ogrodzie p. Borkowskiego na biedne i nieszczęśliwe naszego miasta

BAZAR.

Początek koncertu o godz. 3 i pół.

Własne bufety są dobrze zaopatrzone w smaczne przekąski, ciasta, cukierki i t. p., również w papierosy i napoje. Pomiędzy innemi niespodziankami prosi się skorzystać z koła szczęścia.

Wieczorem na sali tańce.

Wszystkich Obywateli miasta i okolicy prosimy uprzejmie na ten tak wzniosły cel o jaknajliczniejsze przybycie na Bazar i popieranie nas różnemi datkami.

Wszelkie datki na ten cel przyjmuje się w plebanji.

Za Zarząd
Ks. prob. Bartkowski.

Am Sonntag, den 3. Juli d. Js. nachm. 3½ Uhr veranstaltet der

St. Vincent-Verein

im Garten des Herrn Borkowski einen

BAZAR.

Konzert, Büfett, sowie verschiedene Ueberraschungen.

Der Reinertrag ist zur Unterstützung der Armen bestimmt. Wir bitten herzlichst um gütige Zusendung von Gaben jeglicher Art, welche wir sehr bedürfen.

Sämtliche Gaben werden im Pfarrhause angenommen.

St. Vincent-Verein.

Przetarg przymusowy.

We wtorek, dnia 28 czerwca 1927 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawać będę w drodze przymusowego przetargu w Nowem, ul. Podgórna, najwięcej dającemu za gotówkę:

1 motor gazowy z przynależnościami
1 piła taśmowa } (przyrządy stolarskie)

Nowe, dnia 24 czerwca 1927 r.

Niedziałkowski
sekretarz sądowy zast. komornika.

Niniejszem ogłaszam, że mój

wykaz osobisty

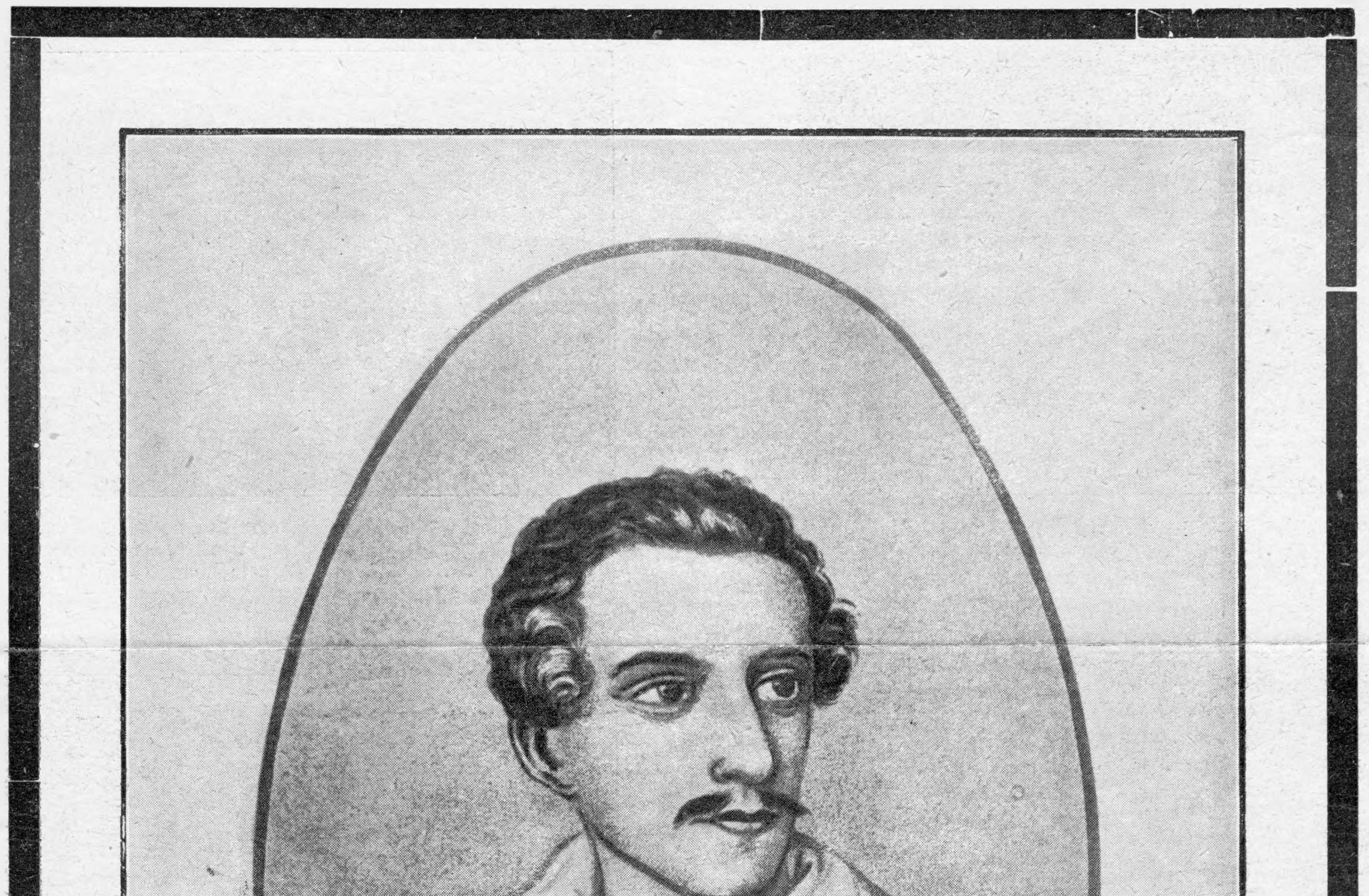
został ukradzony. Wobec tego unieważniam takowy i za następstwa nie odpowiadam.

Fryderyk Trossowski
Rychława.

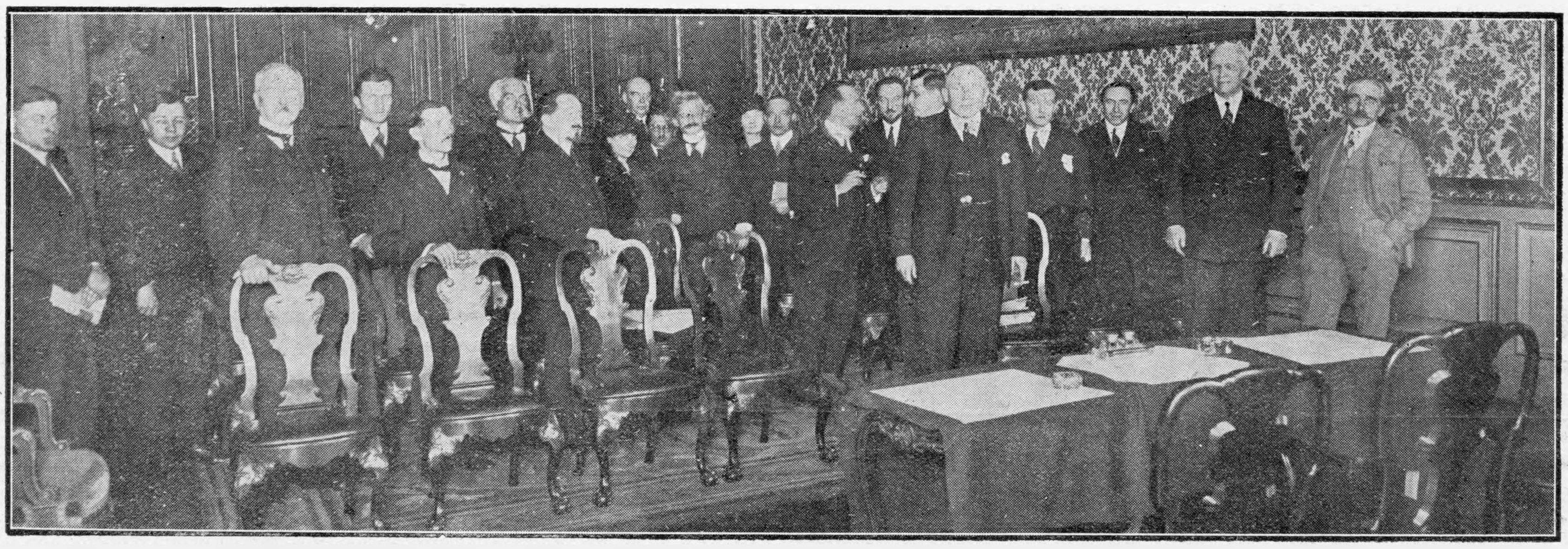
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 26 CZERWCA 1927 R.

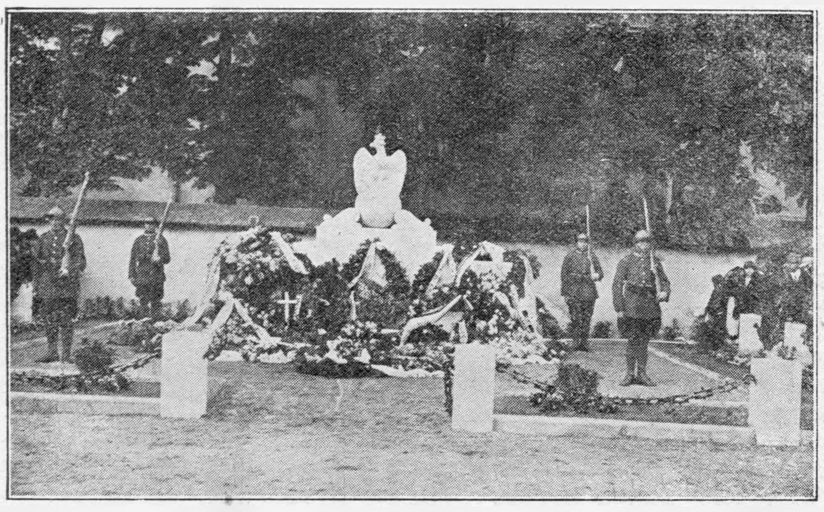
SPROWADZENIE ZWŁOK POETY — TUŁACZA



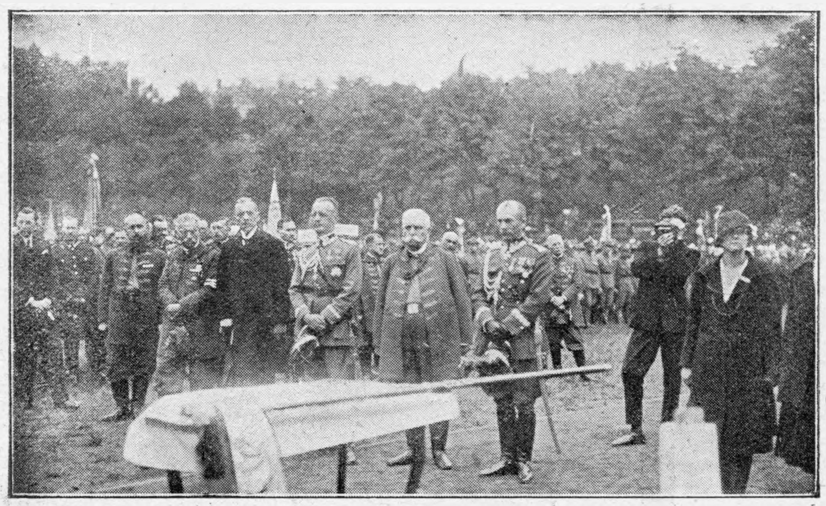
W dniu 22 czerwca r. b. przybyły przez Tczew do kraju rodzinnego zwłoki Juljusza Słowackiego. Z Tczewa statek wiezie prochy poety przez Grudziądz, Toruń, Włocławek i Płock do Warszawy, skąd w dniu 27 b. m. pociągiem specjalnym odwiezione zostaną na wieczny spoczynek w grobach zasłużonych w Krakowie.



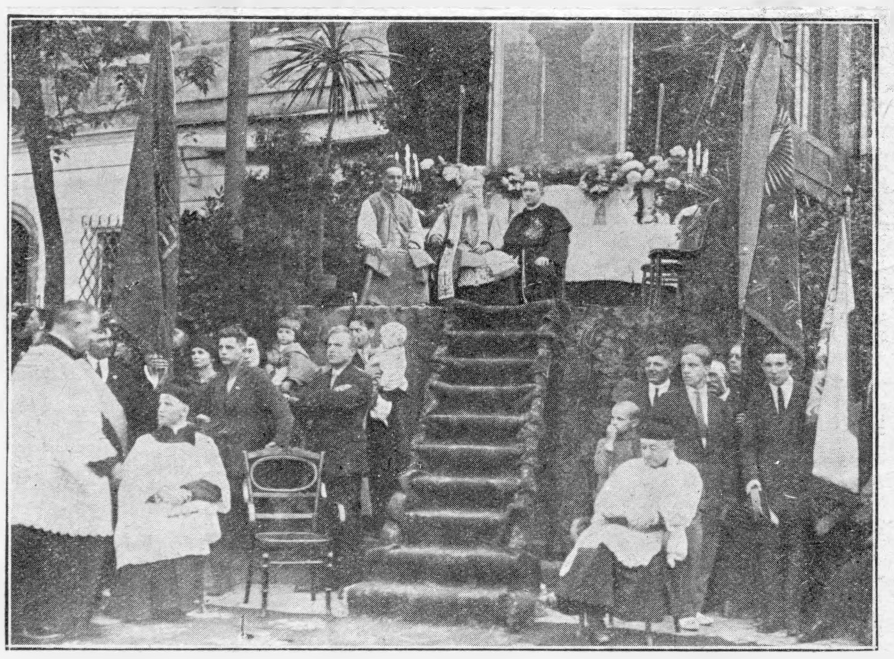
Komitet organizacyjny uroczystości w Paryżu, związanych ze sprowadzeniem zwłok wieszcza Juliusza do kraju.



Pomnik „Synom ziemi Łowickiej — Bojownikom o Niepodległość" odsłonięty przez p. wojewodę Sołtana w Łowiczu, na rynku im. T. Kościuszki. Pomnik zbudowano według projektu inż. arch. Adolfa Buraczewskiego.



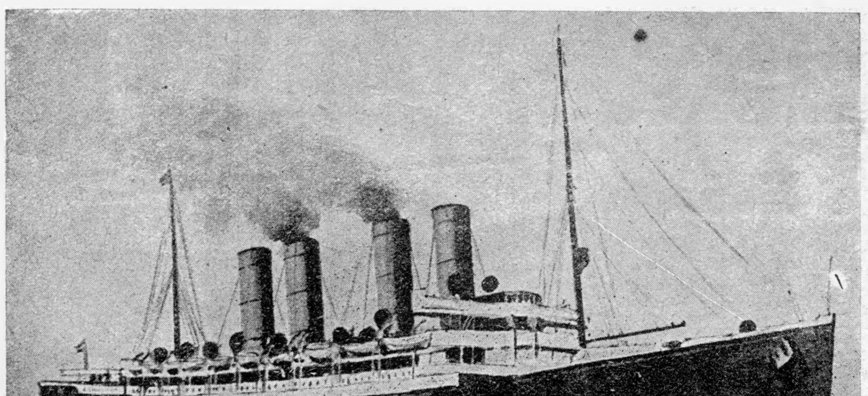
Poświęcenie polnego sztandaru „Sokoła Macierzy" na boisku sokolem we Lwowie. Przed sztandarem stoją m. in. celem wbicia gwoździ: prezydent miasta Neumann w mundurze sokolim, gen. Sikorski.



Fragment z uroczystości, które się odbyły ku czci św. Franciszka z Assyżu



Święto przysposobienia wojskowego. Defilada oddziału konnego „Sokoła" na Placu Saskim.



Parowiec „Wilhelm-Wielki", wykonany w roku 1898, który został w swoim czasie skonfiskowany przez sojuszników za przemycanie broni, i który obecnie został sprzedany jednej z Republik południowo amerykańskich.



Klucz do morza Śródziemnego i Gibraltar, jedna z największych twierdz morskich, jakie się znajdują w posiadaniu angielskim.



Meksykańska królowa piękności — Carmen Juarez.



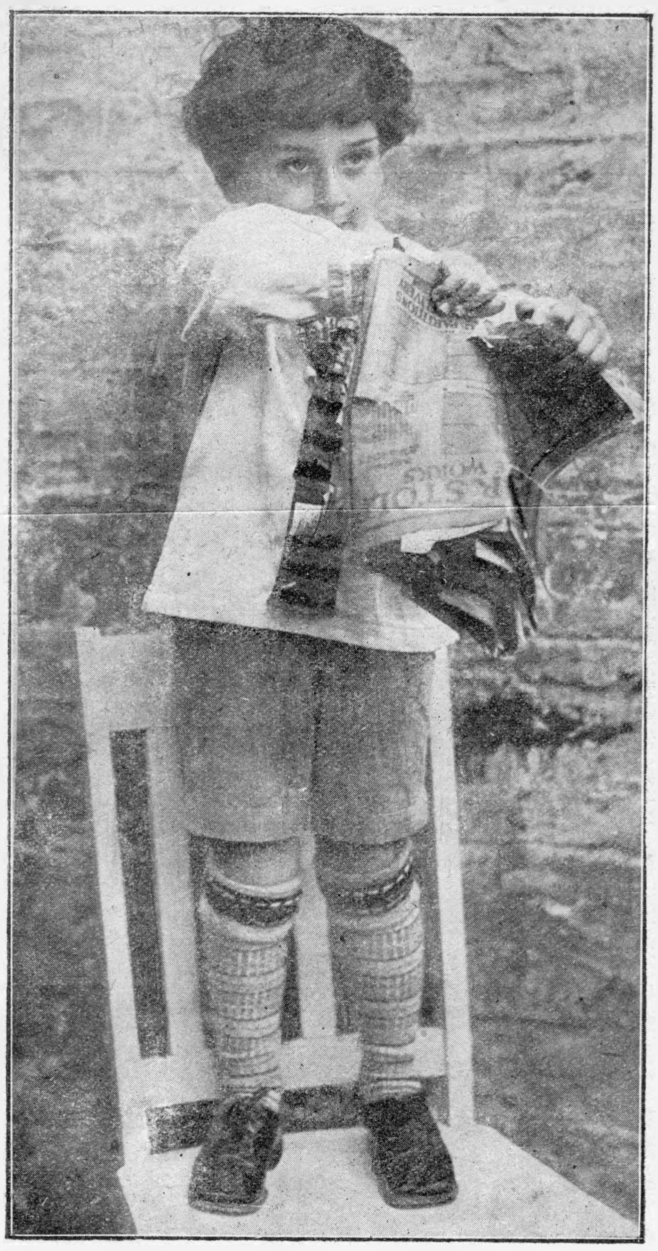
Roznosiciel mleka z Funchalu.



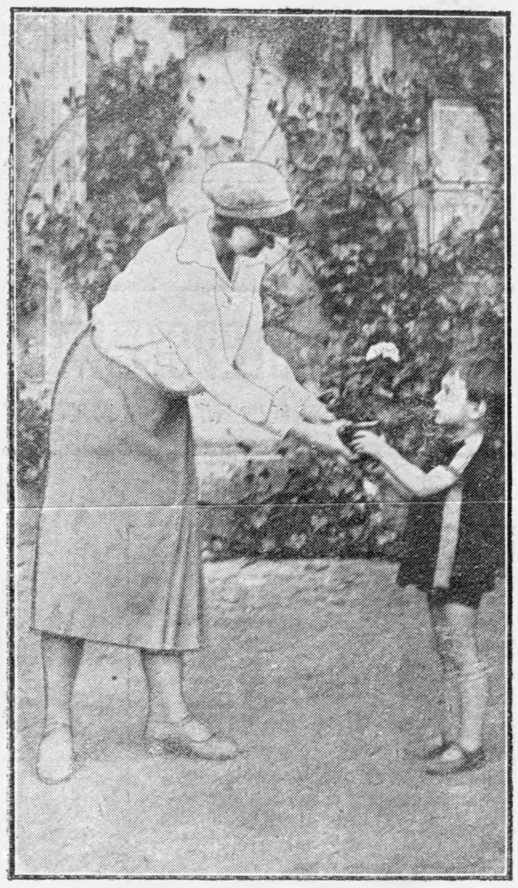
B. Minister wojny we Francji Andre Leferre, wystąpił przeciw rządowi o zwrot 4 miljonów franków, które wydatkował na wynalazki wojenne.



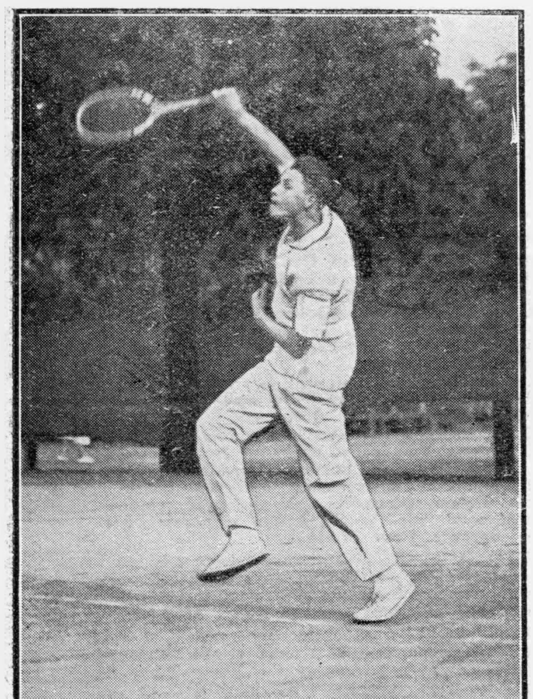
Narodowy strój czeski (z wycieczki czechosłowackiej w Warszawie).



Mały Bobby, widząc, że starsi czytają gazety, zapragnął również zapoznać się z tem co się dzieje na szerokim świecie. Jak widać na zdjęciu wybrał on inny sposób czytania.



Rozdawanie kwiatów w Łazienkach dzieciom szkół powszechnych.



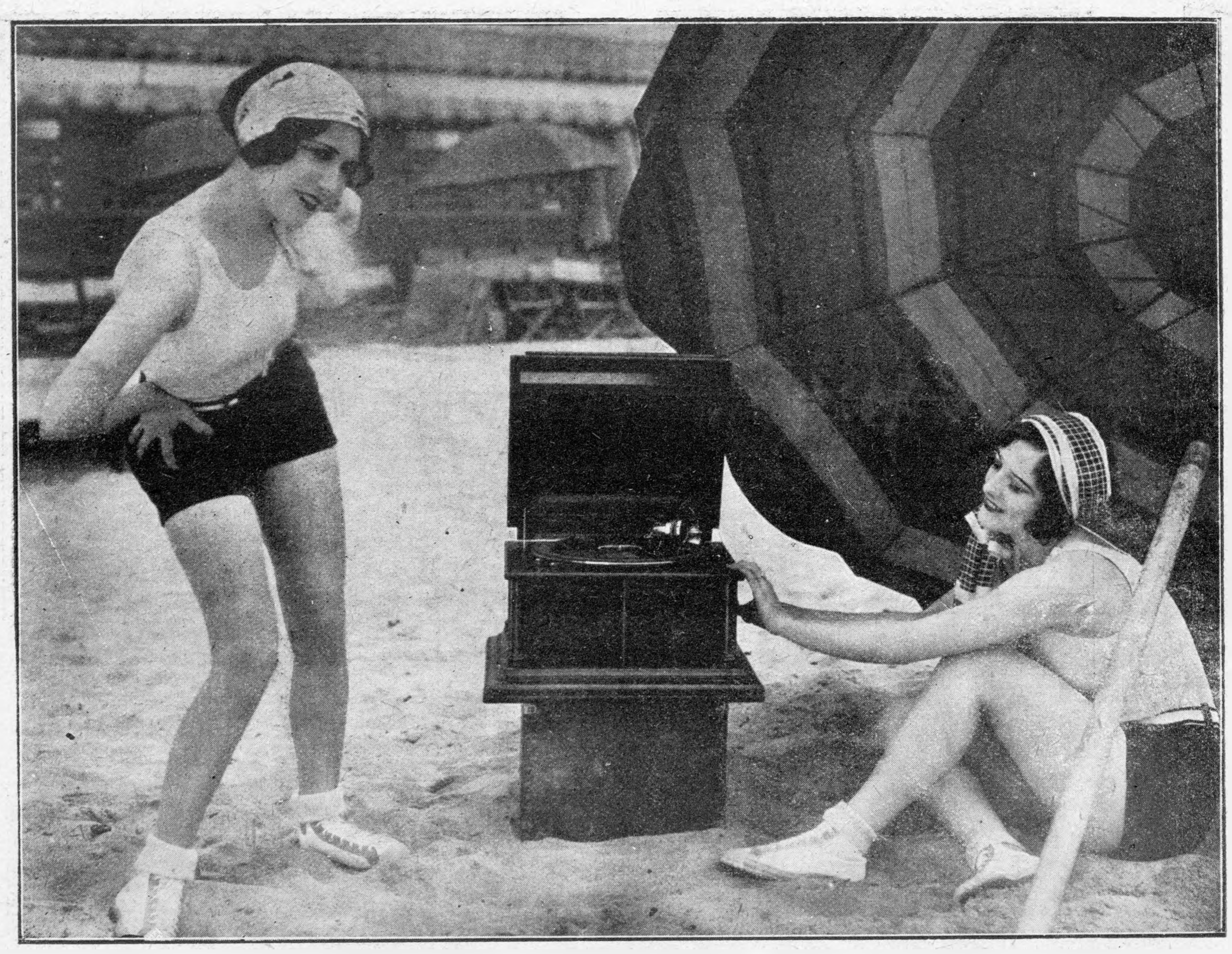
Mistrzostwa tennisowe w Warszawie. Warmiński przy servisie.



Mistrzostwa tennisowe w Warszawie, węgierka p. Szopary i przyszła gwiazda polskiego tennisu Warmińska z Poznania.



Mistrzostwa tennisowe w Warszawie. Piękną grą wyróżniła się p. Szapary.



Charleston na plaży. W cieniu potężnego parasola dwie czarujące miss uczą się tańca w chwilach wolnych od plażowania.



Najnowszy strój kąpielowy, noszony na szwedzkich plażach.



Nagroda p. W. Wabińskiego rozegrana wśród innych na międzynarodowych konkursach hippicznych w Warszawie.



Skromna suknia letnia.



Suknia popołudniowa.

Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska", Warszawa, Szpitalna 12.